

Marek T. Chmielewski

W trosce o wychowanie patriotyczne młodzieży : refleksje na kanwie systemu wychowawczego św. Jana Bosko (1815-1888)

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 12/2, 181-197

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KS. MAREK T. CHMIELEWSKI SDB

W TROSCE O WYCHOWANIE PATRIOTYCZNE MŁODZIEŻY. REFLEKSJE NA KANWIE SYSTEMU WYCHOWAWCZEGO ŚW. JANA BOSKO (1815-1888)

1. Kryzys postaw patriotycznych wśród współczesnej młodzieży polskiej

W maju 1939 r. Hitler paktował ze Stalinem w sprawie zaboru i podziału Polski. Głośno żądał Gdańska i „pruskiego korytarza”, w przeciwnym razie groził Polsce wojną. W Polsce czuło się wtedy ogromne podniecenie. Wszędzie zbierano pieniądze na Fundusz Obrony Narodowej. Na festynach miejskich i wiejskich deklamowano Mickiewicza, Słowackiego i Norwida. W klimacie tego zrywu narodowego Stanisław Bożyczko, 37-letni robotnik warszawskiej betoniarni wraz ze swymi dwoma szwagrami napisał list, który później opublikował *Ilustrowany Kurier Codzienny*. „Chcemy dać Hitlerowi odpowiedź na jego żądania. Otóż ja i dwaj moi szwagrowie – pisał Bożyczko – wzywamy wszystkich tych Polaków, co chcą niezwłocznie oddać życie za Ojczyznę, jednak nie w szeregach armii razem ze wszystkimi, lecz w charakterze żywych torped z łodzi podwodnych, żywych bomb z samolotów, w charakterze żywych min przeciwpancernych i przeciwczołgowych. Każda zmarzona torpeda, bomba i mina kosztuje dużo pieniędzy, których nadmiaru nie mamy. Każdy okręt nieprzyjacielski, czołg, pancernka może i tak kosztować życie kilkunastu żołnierzy, zaś jeden człowiek zdecydowany może oddać tylko jedno swoje życie, jako żywy pocisk, czy to w torpedzie bombowca, czy minie. Człowiek w torpedzie zawsze znajdzie ten cel, w który zechce trafić i tem samem zaoszczędzi życie innym żołnierzom, zniszczy zaś wielu wrogów”.

Pod koniec maja do redakcji *Ilustrowanego Kuriera Codziennego* dotarło ponad 1300 zgłoszeń żywych torped. Podobne zgłoszenia przyjmowało Ministerstwo Spraw Wojskowych i redakcje innych gazet. Ocenia się ich na ok. trzy tysiące, w tym 150 kobiet. Wśród zgłoszonych byli Polacy z kraju i z emigracji, młodzież, robotnicy, inteligencja i emeryci.

Stanisław Chrzanowski, dziś ponad osiemdziesięcioletni starzec, a w 1939 r. jeden z kandydatów na żywą torpedę, opowiada dziennikarzowi o swojej decyzji: *Widziałem, że Polska potrzebuje mojej próby. Nie mogłem inaczej postąpić.*

Wtedy, w maju 1939 r., był świeżo po maturze, miał świetną pracę, był bliski ślubu i chciał podjąć studia¹.

Patriotyzm... postawa obywatelska. Z czym to się nam dzisiaj – sześćdziesiąt lat od tamtych wydarzeń – kojarzy? Czym dla nas jest Ojczyzna? Czy mieści się w kanonie wyznawanych wartości? Co dziś jesteśmy dla niej gotowi uczynić? Z czego zrezygnować, o co zabiegać? Jak te sprawy postrzega młode pokolenie Polaków? Czy powszechnie doświadczany i demaskowany kryzys wychowania wpływa także na ich postawę patriotyczną i obywatelską?

Dosyć powszechnie uważa się dzisiaj, że patriotyzm młodzieży wystawiony na poważne próby – szczegółowo powiemy o nich nieco później – przeżywa głęboki kryzys. Pewien katecheta warszawski po opublikowaniu w 1996 r. Akt II Symposium Europejskiego Duszpasterstwa Młodzieży (Loreto 12-16 września 1995) podjął ze swoimi uczniami z LO im. Frycza-Modrzewskiego dyskusję, między innymi na temat patriotyzmu młodego pokolenia. Usłyszał wtedy, że patriotyzm kojarzy im się np. z młodym Chorwatem poznanym w Anglii, który mimo wojny w Jugosławii, nie chciał na stałe opuścić własnej ojczyzny. Przez niektórych uczniów patriotyzm utożsamiany był ze swoistą odmianą narodowego socjalizmu, reprezentowanego przez ogołonych skinów z sąsiedniego podwórka. Co bardziej świadomi z poczuciem pewnego dyskomfortu przypominali, jak to w ich szkole podstawowej nauczyciel muzyki, realizując program autorski, uczył ich pieśni patriotycznych. Z tego powodu był powszechnie uważany za nieszkodliwego dziwaka. Ich rodzice natomiast zbierali dobrowolnie pieniądze, aby dopłacać nauczycielowi niemieckiego. Byli przekonani, że lektor języków, który daje ich dzieciom klucze do świata, musi być dobrze wynagradzany².

Kryzys postaw patriotycznych wśród młodzieży obserwowany przez wychowawców i nauczycieli znajduje swoje potwierdzenie w wynikach badań socjologicznych poświęconych wartościom wyznawanym przez współczesną młodzież polską. I choć ich wyników nie można bezpośrednio przekładać na wszystkich młodych Polaków, to ilustrują one dobrze pewne tendencje obecne w tej grupie wiekowej. Ze studium przeprowadzonego na przełomie lat 1988/89 przez Zakład Socjologii Religii Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego w Warszawie na grupie 800 uczniów szkół średnich i 400 studentów z różnych miast Polski wynika, że naczelne miejsce wśród wskazywanych przez nich ważnych w życiu wartości na pierwszym miejscu znajduje się szczęśliwe życie rodzinne (77% badanych). Kolejnymi wysoko cenionymi wartościami są wiara religijna (59,2%), odwzajemniona miłość (47,3%), szacunek ludzi (37,3%), ciekawa praca (30%). Poniżej granicy 30% znalazły się wartości takie jak: grono przyja-

¹ Por. M. Wy r w i c h, *Misja polskich kamikadze*. Życie. Magazyn z 20-21 X 2001, s. 16-17.

² K. P o l a k, *Patriotyzm młodzieży*. Kurier Syndalny. R. 1996 nr 11, 4.

ciół, spokój w narodzie, i dobrobyt; poniżej granicy 20% wykształcenie, silny charakter dużo przygód, pomoc innym ludziom i – interesująca dla naszych rozważań – pomyślność ojczyzny. Niżej w młodzieżowej hierarchii wartości znajdują się tylko sława i władza (poniżej 10%).

Ci sami respondenci pytani, która z wyznawanych przez nich wartości stanowi cel ostateczny ich dążeń, czyli co stawiają na szczycie hierarchii wartości, odpowiadali, że jest to szczęście rodzinne (62,5%). W następnej kolejności znalazły się: zachowanie wiary w Boga (45,1%), osiągnięcie zbawienia (44,2%), umiejętność nadawania sensu własnemu życiu (41%), poszanowanie godności i praw człowieka (29,3%), praca i poświęcenie się dla dzieci (26,7%), pozostawienie czegoś po sobie (24,1%), sprawiedliwość i równość na świecie (23,5%), mądrość (20,3%), przeżycie jak najwięcej (16,4%), braterstwo między narodami (19,9%), doskonałość duchowa (13,4%), osiągnięcie dobrobytu (11,6%). Poniżej granicy 10% znalazły się triumf Kościoła w świecie (7,7%) – interesujące dla nas – poświęcenie dla dobra ojczyzny (6,2%), uwolnienie ludzi od przesądów religijnych (3,5%), ofiarna praca dla dobra społeczeństwa (2,8%), uzyskanie sławy (2,5%), zwycięstwo socjalizmu (1,4%). Innymi słowy ma się wrażenie, że patriotyzm znalazł się tutaj w towarzystwie postaw tak dziś niepopularnych, jak fundamentalizm religijny, szowinizm, egoizm gwarantujący karierę za wszelką cenę i powszechnie piętnowany realny socjalizm, dobiegający – właśnie pod koniec lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku – swego żywota.

Widać konkretnie, że badana młodzież, wybierając cel ostateczny, bardziej koncentrowała się na wartościach indywidualno-rodzinych, zwanych też codziennymi, niż na wartościach religijnych i jeszcze w mniejszym stopniu na wartościach podstawowych, do których należy poświęcenie się dla dobra ojczyzny³.

Z badań przeprowadzonych na przełomie lat 1993/94 przez Annę Przeclawską i Leszka Rowickiego na grupie złożonej z blisko 700 młodych Polaków w wieku 17-29 lat wynika, że 7,6% badanych uważa patriotyzm za pojęcie przestarzałe, a 29,8% wyraża wątpliwość co do jego współczesnej aktualności. W odpowiedzi na pytanie o powinność ryzykowania życia w obronie ojczyzny: zdecydowanie tak odpowiedziało 34,7%, raczej tak 45,2%, raczej nie 11,8%, zdecydowanie nie 3,6% pytanym młodych ludzi. Według autorów badań w poglądach młodzieży funkcjonuje pewien określony model patriotyzmu, ale częścię opowiada się ona za obowiązkiem podjęcia określonych działań (np. obrona ojczyzny), niż nazywanie tego słowem patriotyzm⁴.

³ Por. *Wartości religijne i moralne młodych Polaków*. Red. J. M a r i a ń s k i, W. Z d a n o w i c z. Warszawa 1991, s. 85-101.

⁴ A. P r z e c ł a w s k a, *Bóg, Ojczyzna, przeobrażenia ustrojowe – w kręgu wartości tradycyjnych i współczesnych problemów*. W: *Młodzi Polacy u progu nadchodzącego wieku*. Red. A. P r z e c ł a w s k a, L. R o w i c k i. Warszawa 1997, s. 121-122.

O wiele korzystniej, niż w przytoczonych powyżej studiach, wypadł natomiast stosunek młodzieży do ojczyzny w badaniach, jakie ks. Krzysztof Pawlina przeprowadził w 1997 r. na grupie blisko 2500 uczniów szkół średnich z terenu całej Polski. Młodzież pytana o to kiedy należy się narażać odpowiadała, że trzeba to uczynić w obronie niesłusznie obrzuconego obelgami człowieka (44,9%), ucznia niesłusznie usuwanego ze szkoły (72,9%), obcego człowieka przed napadem chuliganów (46,7%), poglądu uważanego za słuszny (53,3%), przekonań politycznych (25,6%), przekonań religijnych (53,9%), dobrego imienia własnej rodziny (93,2%), przyjaciół (90,3%), ojczyzny (70 %). Przy czym, przeciwnym obronie przekonań politycznych było 42,1%, religijnych 18,9%, ojczyzny 8,4%, a przyjaciół tylko 0,9%, rodziny zaś 1,1%. Trzeba też zaznaczyć, że ponad 20% badanych uzależniało potrzebę obrony ojczyzny od sytuacji w jakiej się znajdują.

Autor badań konkluduje, że zdecydowanie na pierwszym miejscu wśród wartości wyznawanych przez jego respondentów znajduje się obrona dobrego imienia rodziny, przyjaciół, następnie ojczyzny, potem religii zaś na szarym końcu obrona poglądów politycznych⁵. I choć wyniki badań Pawliny napawać mogą pewnym optymizmem, to i tak pokazują, że patriotyzm nie jest postawą powszechną wśród współczesnych młodych Polaków. W tym sensie daleko im do ich rówieśników czasu ostatniej wojny.

2. Przyczyny kryzysu postaw patriotycznych współczesnego młodego pokolenia Polaków

Jedną z przyczyn kryzysu postaw patriotycznych młodych Polaków jest z całą pewnością ich *stosunek do wolności*. Po roku 1989 młodzież po raz pierwszy od bez mała dwustu lat historii Polski nie musi już ani walczyć, ani spierać się o swoją wolność. Oni *wolność po prostu zastali*. To pierwsza generacja, dla której wolność ojczyzny, wolność ich decyzji, wolność wyboru jest dana raz na zawsze i traktowana jako najbardziej naturalny stan rzeczy. Kto urodził się w PRL-u mógł jedynie marzyć o wolności, o kolorowym życiu na styl zachodni, o pełnych sklepach i takich portfelach. Od 1989 r., czyli od kiedy nastąpiły gwałtowne zmiany, dawnym mieszkańcom PRL-u żyje się lepiej, ale – choć pewnie z bardzo utylitarnych racji nie zawsze chcą to potwierdzić – mają w pamięci poprzednie czasy, mogą porównywać teraźniejsze z przeszłym. Wiedzą, że to co mają teraz bardzo kosztowało, bardziej lub mniej mają w pamięci narodowe spory o wolność i niepodległość.

Dzisiejsza młodzież takich sporów nie musi prowadzić. Czasy dzieciństwa przebytego w okresie komunizmu nazywają *specyficznym okresem, w którym*

⁵ K. Pawlina, *Polska młodzież przelomu wieków*. Warszawa 1998, s. 114-120.

wszystko było inne. Nie rozumieją polityków, którzy prowadzą dyskusje ideologiczne. Rodzące się w ich kontekście kategorie tego co właściwe, a co złe są dla nich niezrozumiałe. Teraźniejszość ich męczy, dlatego chętnie wybierają przeszłość, bo ona jest jasna. Bardziej niż Polakami, obciążonymi nieznanym i niezrozumianym dziedzictwem narodowym, chcą być Europejczykami, obywatelami świata wolnymi od męczących więzów narodowych. Świat, jaki zastali jest dla nich naturalny. Cóż mają w nim zmieniać? O co się spierać? Dlatego doceniają np. zasługi Wałęsy, ale wg nich on już swoje zrobił. Teraz czas na specjalistów. Dlatego tak wielu głosowało na Aleksandra Kwaśniewskiego, choć chętniej wybraliby Kuronia czy Kuratowską. Dlaczego? Bo nie lubią radykałów. Radykałowie zmuszają do polaryzacji poglądów, a młodzi przecież nie interesują się polityką⁶.

Siłą rzeczy młodzi Polacy nie widzą konieczności troszczenia się o Polskę, nie zastanawiają się specjalnie nad jej historią, nie cenią wartości narodowych. Wielu z nich nie odnajduje się już w wartościach tradycji lub historii i pamięci, które stanowią podstawę istnienia narodu, z którego się wywodzą. Zagraża więc im niebezpieczeństwo utarty pamięci o podstawowych etapach historii narodu, które np. doprowadziły do demokracji. Chodzi tu o kluczowe przejścia w życiu. W konsekwencji wygasł w nich znacznie duch patriotyczny. Może to z kolei doprowadzić do wykorzenienia społecznego i kulturalnego⁷.

Kryzys postaw patriotycznych wśród młodych Polaków jest spowodowany także wpływem coraz bardziej zakorzenionego w we współczesnej kulturze *indywidualizmu liberalnego i materializmu egzystencjalnego*. W klimacie wolności, jakim cieszymy się od końca lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, ludzie stali się bardziej niż we wcześniejszym okresie świadomi siebie samych, dojrzeni jako obywatele i zaczęli brać swój los we własne ręce. W ten sposób społeczeństwo polskie stało bardziej demokratyczne, egalitarne, czyli masowe, złożone z podobnych do siebie równych osób. To jest objaw z gruntu pozytywny⁸.

Jednak nie można nie zauważyć, że pod wpływem tych zjawisk wielu sądzi – często zupełnie podświadomie – że mają dosyć siły, by iść własnymi drogami i według własnych pomysłów układać sobie życie. W konsekwencji powoli tracą oni zaufanie do innych, widząc w nich często wrogów i zagrożenie własnej wolności. W sobie samych znajdują ostateczne uzasadnienie swych opinii i zachowań. Siłą rzeczy dążą tendencyjnie do odrzucenia wszelkich zobowiązań i do rozluźnienia więzi międzyludzkich. Istotne są dla nich wyłącznie cele widzialne, bliskie, dające się skalkulować, a nie, jak bywało np. w okresie międzywojennym czy w epoce PRL-u, idee i wartości duchowe. W ten spo-

⁶ M. M e l l e r, J. F l a n k o w s k a, *Pokolenie Frugo*. Polityka. R. 1998, nr 14, s. 6.

⁷ J. J a r c o, *Kościół i młodzież*. Kurier Synodalny. R. 1996, nr 6, s. 5-6.

⁸ K. J. S c h i p p e r g e s, *Spółczesność egalitarne i związane z nim zagrożenia*. W: *Naród. Wolność-liberalizm*. Red. L. B a l t e r. Poznań 1994, s. 257-262.

sób, w dzisiejszym społeczeństwie polskim coraz bardziej dochodzą do głosu indywidualizm i materializm egzystencjalny, zjawiska typowe dla społeczeństwa liberalnego⁹.

To właśnie, między innymi, taki mechanizm stoi u podstaw coraz bardziej anonimowych relacji sąsiedzkich, obojętności na los drugiego człowieka, czy często niezrozumiałych sporów polityków jadących na przysłowiowym „tym samym wózku partyjnym lub programowym”. Indywidualizm liberalny sprawia, że społeczeństwo jest mocno rozproszkowane, zatomizowane, że każdy – bez najmniejszych wyrzutów sumienia z powodu niewrażliwości na dobro wspólne – realizuje bliskie sobie interesy. Nie trzeba się więc dziwić, że wśród młodych dominuje dzisiaj postawa *mieć* nad *być*, że stawiają wolność przed obojętnością, że w swym życiu tak bardzo uwarunkowani są od potrzeby przyjemności. Siłą rzeczy ludzie młodzi są obojętni wobec wielu istotnych spraw społecznych; egzystują bez buntu tak bardzo typowego dla ich poprzedników. Oni – jak to spuentował pewien dziennikarz z *Der Spiegel* – nie cierpią i nie współczują¹⁰. Ich dewizą jest często powiedzenie: *nie ufaj nikomu*¹¹. Nic więc dziwnego, że coraz niżej upadają wśród nich tradycyjne autorytety, a miejsce przywoływanych kiedyś chętnie w wychowaniu bohaterów narodowych, zajmują modni przez chwilę piosenkarze, aktorzy, sportowcy, komputerowcy, a nawet hackerzy¹².

Serca młodych Polaków – jeśli wolno nam posłużyć się taką figurą retoryczną – są już więc wypełnione i trudno znaleźć w nich miejsce na wartości takie, jak dobro wspólne, naród, ojczyzna i patriotyzm. W rezultacie „dzisiejszy Polak – jak konstatuje prof. Ryszard Legutko – to człowiek, który dobrze myśli o Polsce Gierka, a Jaruzelskiego uważa za patriotę. Nie przeszkadza mu ani Lepper piastujący funkcję wicemarszałka Sejmu, ani Pastusiak w roli marszałka Senatu, ani Miller jako premier”¹³.

Powodem kryzysu postaw patriotycznych wśród młodych Polaków zdaje się być także obecna *sytuacja braku zagrożenia naszej ojczyzny ze strony zewnętrznego wroga*. I choć po napadzie terrorystycznym na World Trade Center sytuacja nieco się zmieniła, to międzynarodowy charakter zagrożenie terrorystycznego, które faktycznie nie ma dobrze zdefiniowanej twarzy, powoduje, że nie budzą się w nas spontaniczne patriotyczne odruchy walki o niezawisłość naszej ojczyzny. Zasadniczo więc wydawać by się mogło, że nic nam nie grozi. Nie ma poczucia zagrożenia, które w przeszłości pomnażało

⁹ Tamże, s. 262-265.

¹⁰ M. Meller, J. Flankowska, *Pokolenie Frugo*, s. 4-6.

¹¹ K. Koseła, *Pokolenie okresu transformacji*. Przegląd Powszechny. R. 1996, nr 2, s. 110.

¹² K. Pawlina, *Polska młodzież...*, s. 102-105; M. Meller, J. Flankowska, *Pokolenie Frugo*, s. 5.

¹³ R. Legutko, *Ruch politycznego wahadła*. Życie z 2 XI 2001, s. 22.

wolę poświęcania się dla Polski. Stąd patriotyzm jest niewidoczny, albo często nieobecny¹⁴.

Oslabieniu postaw patriotycznych młodych Polaków sprzyja także szeroko postrzegany *proces przygotowania Polski do przystąpienia do struktur Zjednoczonej Europy*. Bardziej radykalni przeciwnicy wejścia Polski do Unii straszą pełnym uzależnieniem politycznym, gospodarczym i finansowym naszej ojczyzny od Europy. Politycy odpowiedzialni za negocjacje zjednoczeniowe zapewniają, że to nie nastąpi.

W tym kontekście odpowiedzialni za wychowanie młodzieży powinni zdać sobie sprawę, że choć wśród polityków jeszcze trwają spory, to młodzież już w znacznym stopniu przyjęła bezkrytycznie pewne europejskie wzorce kulturowe. Choć nikt ich jeszcze nie zmusił do pracy dla obcokrajowców, to przecież sami ubrali się już w zagraniczne ubrania, wielu z nich ogląda w zasadzie tylko amerykańskie filmy, słucha obcej muzyki, chętniej niż rodzime jogurty, ogórki kiszzone, czy oscypki spożywa produkty z Mc Donalda, pije colę i zagryza chipsy, a poprzez internet stało się bardziej obywatelami globalnej wioski, niż dziećmi najbliższego środowiska i własnej ojczyzny¹⁵. Oni często wiedzą więcej o problemach świata, niż własnej dzielnicy. Czasem zdawać by się mogło, że są bardziej Europejczykami niż Polakami. Wydaje się, że duża część polskiej młodzieży, przynajmniej w sferze mentalności i wyznawanych wartości, jest już w Unii Europejskiej od dawna¹⁶. Problem jest tym głębszy, że odnosi się wrażenie, jakoby wychowanie szkolne nie było w stanie pomóc młodym w dokonaniu konfrontacji pomiędzy wartościami rodzimej kultury, a propozycjami przychodzącymi z zewnątrz. Szkoła w znacznym stopniu ogranicza się do nauczania, a swoje sukcesy mierzy paskami na świadectwach. Wy-

¹⁴ K. P o l a k, *Patriotyzm młodzieży*, s. 4.

¹⁵ Por. P. K o s s o w s k i, *Telepokolenie – miejsce telewizji w życiu dzieci i młodzieży*. W: *Nastolatki i kultura w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych*, Red. A. P r z e c l a w s k a, L. R o w i c k i. Warszawa 2000, s. 65-78, oraz tego samego autora, *Wideo – niespełniona tęsknota za odmasowieniem kultury*. W: T a m ż e, s. 97-100, a także M. K o p c z y Ń s k a, *Z popu król – muzyka nastolatków*. W: T a m ż e, s. 177-180.

¹⁶ Z badań przeprowadzonych przez Przeclawską tylko 5% jej respondentów czuje się przede wszystkim Europejczykami i Europę uważało za swoją ojczyznę. 40% posiada poczucie tożsamości europejskiej, ale w wyraźnym kontekście przynależności do tradycji, kultury i narodu polskiego. 37% prezentuje opcję narodową twierdząc, że tylko polska tradycja i kultura powinny decydować o kształcie życia społecznego i gospodarczego Polski. 17,2% chciałoby być pełnoprawnym obywatelem całego świata i móc urządzić sobie życie tam gdzie będzie lepiej. Charakterystyczne jest też to, że pod koniec roku 1993, wtedy gdy tak powszechna w życiu publicznym stała się idea zjednoczenia z Europą tylko 5% młodzieży zadeklarowało swoje poczucie tożsamości europejskiej jako podstawową płaszczyznę odniesienia. Stosunkowo duża jest natomiast grupa tych, którzy jako najbardziej słuszny punkt widzenia na problemy gospodarki i życia społecznego przyjmują perspektywę wyłącznie narodową. Por. A. P r z e c l a w s k a, *Bóg, Ojczyzna...*, s. 126-127.

chowawcy nieprzygotowani do podjęcia problemu, jakim jest dziś dialog kultur, często uciekają od problemu, bagatelizują go, krytykują rodzimą tradycję i obyczaje, posuwają się wręcz do ukazywania bezsensu powstań i zrywów narodowych. Tymczasem większość ich wychowanków chłonie bezkrytycznie obce kulturowo modele zachowań, a co bardziej świadomi z nich, bolejąc że nie potrafią być bardziej kosmopolityczni, popadają w kompleksy wobec Europy, albo funkcjonują w społeczeństwie jako dziwacy¹⁷.

Nie bez znaczenia na stan patriotyzmu młodych Polaków pozostaje także demonstrowana przez nich *obojętność religijna*. W epoce PRL-u Kościół funkcjonował nie tylko na polu duszpasterstwa, ale – pozostając niezależny od władz – funkcjonował jako środowisko, w którym ludzie czuli się wolni oraz stanowił swoisty azyl dla opozycji antyreżimowej. Po roku 1989 zmieniło się znaczenie społeczne Kościoła. Z jednej strony, on sam dołożył starań, aby uwolnić się od związków z polityką. Z drugiej, środowiska postrzegające go, jako zagrożenie dla realizacji swych własnych programów politycznych i ekonomicznych podjęły jego bardzo ostrą, często nieprzebierającą w środkach, krytykę. W oczach wielu ludzi doprowadziło to do upadku zaufania społecznego Kościoła. Tym samym w świadomości wielu ludzi boleśnie rozeszły się drogi Kościoła i Polski, a wiekowe zawołanie *Polak – katolik*, nagle straciło na znaczeniu¹⁸.

Ta dyskredytacja społeczna Kościoła wraz z duchem indywidualizmu liberalnego oraz – czego nie wolno nam ukrywać – gorszące błędy i grzechy członków samego Kościoła sprawiły, że zwłaszcza w młodym pokoleniu obserwuje się wzrastające zaniedbywanie regularnych praktyk religijnych, brak identyfikacji się z instytucją Kościoła, indyferentyzm i ignorancję religijną. To wszystko sprawia, że wielu młodym coraz jest coraz bardziej nie po drodze z Kościołem, a nawet z wiarą. Tym samym mniejsze znaczenie w ich życiu mają Ewangelia, Dekalog, etyka i moralność chrześcijańska, które promują postawy otwartości na ludzi, troskę o dobro wspólne, poświęcenie się dla innych czy dla sprawy oraz szacunek dla tradycji; jednym słowem: wartości istotnych dla właściwego funkcjonowania narodu i państwa¹⁹. Potwierdzają to cytowane uprzednio badania socjologiczne ks. Pawliny, według których gotowość poświęcenia się dla ojczyzny, jest bardziej powszechna wśród młodych deklarujących się jako osoby wierzące, niż wśród niewierzących²⁰. Jak więc widać, osłabienie wiary młodych Polaków, ma bezpośrednie przełożenie na jakość ich postaw patriotycznych.

¹⁷ K. P o l a k, *Patriotyzm i młodzież*, s. 4.

¹⁸ J. M a r i a n s k i, *Religia i Kościół w społeczeństwie pluralistycznym. Polska lat dziewięćdziesiątych*. Lublin 1993, s. 221-232.

¹⁹ A. P r z e c ł a w s k a, *Bóg, Ojczyzna...*, s. 116-120.

²⁰ Do obrony ojczyzny gotowych było 45,6% respondentów niewierzących i 70,0% wierzących. Por. K. P a w l i n a, *Polska młodzież*, s. 120-123.

3. Wychowanie obywatelskie i patriotyczne w systemie prewencyjnym św. Jana Bosko

Nawet ci, którzy tylko przypadkowo zetknęli się z ks. Janem Bosko²¹ i jego systemem wychowawczym wiedzą, że pragnął wychować swoich chłopców na „dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli”²². Niewielu jednak zdaje sobie sprawę z genialności tej lapidarnej formuły, która właściwie odczytana może wnieść sporo ważnych inspiracji w dzieło wychowania patriotycznego współczesnej młodzieży. Aby lepiej zrozumieć zawarte w niej treści, trzeba najpierw zdać sobie sprawę z kontekstu historycznego w jakim powstała.

Kiedy narodził się Jan Bosko, w Europie co prawda słychać było jeszcze ostatnie wystrzały armat napoleońskich, ale coraz wyraźniej dawał o sobie znać nowy porządek zatwierdzony przez Kongres Wiedeński. W myśl jego ustaleń w Europie rozpoczął się proces *Restauracji*. Na trony powrócili przedstawiciele dynastii pozbawionych władzy przez Rewolucję Francuską lub Napoleona. Religię – między innymi z racji propagowanej przez nią moralności i trwałości jej tradycyjnych instytucji – uznano za czynnik porządkujący życie społeczeństw, gwarantujący stabilizację i pokój. Na Półwyspie Apenińskim *Restauracja* co prawda przyniosła początkowo upragniony ład i porządek, wzmocniła pozycję Kościoła i zabezpieczyła wpływ religii na życie społeczne, ale pod względem politycznym usankcjonowała dawny porządek. Region ten pozostał podzielony na kilka większych królestw i mniejszych księstw, które pozostawały wprost pod okupacją austriacką, lub poprzez koligacje pomiędzy rządzącymi dynastiami, były pośrednio zależne od Wiednia²³.

Już przed 1848 r. dały o sobie znać niepokoje społeczeństwa rozczarowanego nieudolnymi i uciążliwymi rządami władców przywróconych do władzy

²¹ Jan Bosko ur. się 15.08.1815 r. w Becchi k. Turynu, został wyświęcony na kapłana 5.06.1841 r., kształcił się w Convitto Ecclesiastico w Turynie (1841-1844). Zorganizował dzieło oratoriów dla opuszczonej młodzieży turyńskiej. Sercem jego działalności wychowawczej był dom w turyńskiej dzielnicy Valdocco, gdzie mieściły się warsztaty dla rzemieślników, szkoła średnia, internat, oratorium świąteczne, drukarnia, dom dla kleryków, kościół św. Franciszka Salezego i bazylika Marii Wspomożycielki Wiernych. W 1859 r. założył Zgromadzenie Salezjańskie, w 1872 Zgromadzenie Córek Marii Wspomożycielki (salezjanki), a w 1876 r. zainicjował Pobożny Związek Pomocników Salezjańskich (świeccy). W latach 1867-1878 ks. Bosko był pośrednikiem w rokowaniach pomiędzy Stolicą Apostolską i antyklerykalnym rządem włoskim. W Turynie i w Rzymie zbudował 4 duże świątynie. Rozwinął też szeroką działalność wydawniczą. Jego doświadczenie pedagogiczno-duchowe, które nazwał *Systemem Prewencyjnym*, choć nigdy przez niego samego nie zostało systematycznie opisane, na stałe wpisało się do dziedzictwa myśli pedagogicznej. Zmarł w Turynie 31.01.1888 r. W 1935 Pius XI ogłosił go świętym. Zob. S. Wiłk, *Jan Bosco*. W: *Encyklopedia Katolicka*. T. 7. Lublin 1997, szp. 760-762.

²² Zagadnienie to zostało szeroko przedstawione przez Pietro Braidę w książce *Prevenire non reprimere. Il sistema educativo di don Bosco*, (=Istituto Storico Salesiano – Roma, Studi, 11), LAS, Rzym 1999, s. 229-250.

²³ Por. M. B a n a s z a k, *Historia Kościoła Katolickiego*. T. 3, cz. 1. Warszawa 1991, s. 63-84.

przez Kongres Wiedeński. Dodatkowym motywem niezadowolenia była ciągła obecność okupanta austriackiego, a z czasem – zwłaszcza w środowisku burżuazji liberalnej – także sytuacja słabości narodowej i ekonomicznej Włochów, wynikającej z faktu rozbitcia dzielnicowego społeczeństwa włoskiego. Według niektórych kręgów politycznych – zwanych *neogwelfami* – rozwiązaniem problemu miało być pokonanie okupanta austriackiego i zjednoczenie Włoch pod egidą papieża Piusa IX. Rzeczywiście w 1848 r., wykorzystując ogólne poruszenie w Europie, niektóre państwa włoskie, w tym także Państwo Kościelne, wzięły udział w wojnie przeciw Austrii. Piusa IX okrzyknięto bohaterem i patriotą. Euforia trwała jednak bardzo krótko. Papież uznając, że jako głowa Kościoła katolickiego, nie może prowadzić walki z katolicką Austrią, nakazał wycofanie swych wojsk z frontu. To wystarczyło, aby nie tylko upadła idea *neogwelfizmu*, ale aby papieża i Kościół obwołać wrogami sprawy niezawisłości i zjednoczenia Włoch. Od tego momentu na czele procesu jednoczenia się państwa włoskiego *-Risorgimento* – stanęli liberałowie z Piemontu. Poprzez umiejętne wykorzystanie zewnętrznej sytuacji politycznej oraz serię odpowiednich sojuszy uzyskali poparcie międzynarodowe, które po pewnym czasie pozwoliło im uwolnić się spod okupacji austriackiej. W polityce wewnętrznej liberałowie bardzo konsekwentnie starali się ukazywać Kościół i papieża, jako wrogów zjednoczenia Włoch i ośrodek reakcji wobec *Risorgimento*²⁴. Dzięki temu zdołali przeprowadzić ograniczenie prawa Kościoła, pozbawili go majątków, szkół, zamknęli klasztory, wzniecili prześladowanie, a nawet dopuścili się zabójstw duchownych. Kulminacją tego procesu było zajęcie przez Włochów Rzymu w 1870 r. i uczynienie z niego w 1871 r. stolicy zjednoczonego w pełni Królestwa Włoch. Pius IX zamknął się wtedy dobrowolnie w Watykanie i zakazał katolikom uczestnictwa w życiu politycznym kraju²⁵.

Proces jednoczenia państwa włoskiego przyczynił się do bardzo poważnych zmian w świadomości samych Włochów. *Risorgimento* postawiło większość z nich przed bardzo bolesnym dylematem: opowiedzieć się za Papieżem i Kościołem, czy raczej za liberałami i zjednoczonymi Włochami; popierać religię i wiarę, czy raczej stawiać na patriotyzm? Kryzys świadomości *Risorgimento*, tak głęboko podzielił społeczeństwo, że nie były w stanie oprzeć się mu nawet najgłębsze więzi rodzinne²⁶. Wbrew pozorom nie zakończył się on z chwilą za-

²⁴ Tego typu ataki nasiliły się po ogłoszeniu przez Piusa IX w 1864 r. encykliki *Quanta cura* i dołączonego do niej wykazu 80 błędów zwanego *Syllabusem*, w którym papież piętnował między innymi poglądy liberalne: Por. Z. Z i e l i Ń s k i, *Papieżstwo i papież dwóch ostatnich wieków 1775-1978*. Warszawa 1983, s. 235-236.

²⁵ Por. t a m ż e, s. 196-210, 222-256.

²⁶ Jak miało to miejsce choćby w wypadku braci Kamila i Gustawa Cavour. Pierwszy z nich stanął na czele liberalnego rządu piemonckiego i całe swoje zaangażowanie oddał sprawie *Risorgimento*. Gustaw związał się ze stowarzyszeniami katolickimi propagującymi odnowę kato-

jęcia Rzymu, czy nawet podpisania przez Benito Mussoliniego w 1929 r. konkordatu z Watykanem²⁷. Ślady kryzysu świadomości *Risorgimento* są obecne w mentalności włoskiej do dnia dzisiejszego.

Dopiero w tym kontekście właściwego znaczenia nabiera ideał wychowawczy ks. Bosko. Jak widzieliśmy, w podejściu do *Risorgimento* zachowania ludzi były bardzo różne. Niektórzy uważali, że Kościół ostatecznie przegrał batalię z antyklerykałami i bezkrytycznie otwierali się na wszystkie propozycje, jakie niósł ze sobą zwycięski liberalizm. Inni, wręcz przeciwnie, twierdzili, że Kościół przetrwa czas trudnej próby, jeśli odizoluje się od świata i bezkompromisowo będzie bronił tradycyjnych wartości²⁸.

Tymczasem ks. Bosko zdołał się wznieść ponad te podziały. Jako chrześcijanin i kapłan starał się za wszelką cenę bronić odwiecznych, niezmiennych prawd wiary. Jednak w przemianach, jakie niósł nowy porządek, obok zagrożeń, dostrzegał także pewne pozytywy. Fascynował go postęp techniczny i rozwój środków komunikacji, bliska jego zainteresowaniom była zwiększona troska o wychowanie i kształcenie młodzieży. Zdawał sobie sprawę, że zmiany, jakie pod wpływem *Risorgimento* zaszły w ludzkiej mentalności są zasadniczo nieodwracalne. I choć był krytyczny wobec swoich czasów, to dobrze wiedział, że jego wychowankowie będą musieli żyć właśnie w ich kontekście. Dlatego uważał, że trzeba ich do tego przygotować. Doszedł do wniosku, że w swym działaniu wychowawczym i duszpasterskim musi pozostać wierny tradycyjnym wartościom i jednocześnie być otwarty na ducha czasu. Dzięki takiemu spojrzeniu zdołał dokonać syntezy konserwatywizmu z postępem, wiary ze światem, Ewangelii z duchem czasu. Tak właśnie narodziła się formuła: *Pragnę wychowywać dobrych chrześcijan i uczciwych obywateli*, czyli ideał wychowawczy właściwy potrzebom chwili: człowiek tradycyjnie wierzący i otwarty na znaki czasu²⁹.

Tradycyjnie wierzący, czyli chrześcijanin zatroskany przede wszystkim o własne zbawienie, gotowy służyć Bogu, świadomie – zgodnie z wymogami własnego powołania – obecny w Kościele, zaangażowany w praktyczną służbę bliźniemu, zawsze optymistą. Ale ks. Bosko nie był religijnym fundamentalistą, szowinistą czy dziewiętnastowiecznym integrystą. Jego *dobry chrześcijanin* – z samego faktu bycia takim – służył dobru państwa. Dlaczego? Bo według ks.

licyzmu i na zawsze pozostał wierny Kościołowi. Kryzys *Risorgimento* podzielił także braci Maksyma i Alojzego D'Azeglio, Emila i Franciszka Faà di Bruno, oraz Jana, Jakuba i Markantoniego Durando: Por. Dicastero per la Formazione, *Sussidi per lo studio di don Bosco e della sua opera*, t 1: *Il tempo di don Bosco*. Frascati 1986, s. 52.

²⁷ Chodzi o *Pakta Laterańskie*, kończące tzw. *Kwestię Rzymską*, podpisane 11 lutego 1929 na Lateranie w Rzymie. Por. Z. Z i e l i Ń s k i, *Papiestwo i papież ostatnich dwóch wieków 1775-1978*, s. 447-452.

²⁸ Dicastero per la Formazione, *Sussidi per lo studio di don Bosco e della sua opera*, s. 43-44.

²⁹ Por. P. B r a i d o, *Prevenire non reprimere*, s. 229-237.

Bosko nie może istnieć prawdziwa cywilizacja, dobre państwo, jeśli nie ma w nim autentycznej moralności. Ta zaś możliwa jest tylko wtedy, gdy w państwie jest obecna prawdziwa religia, a tą jest katolicyzm. W przekonaniu więc ks. Bosko, nie może istnieć dobre państwo, autentyczna cywilizacja, poza wpływami katolicyzmu³⁰. I właśnie dlatego, właśnie przez konsekwentne bycie tym kim są, jego *dobrzy chrześcijanie* służą dobru państwa. Oni są patriotami, bo przecież nie można mieć wątpliwości co do tego, że wierząc, szukają dobra swej ojczyzny. Co więcej, czynią to bez zajmowania pozycji *stricte* politycznych i wstępowania do partii.

Dojrzały wychowanek ks. Bosko jest jednocześnie otwarty na znaki czasu, to znaczy jest *obywatelem* włączonym w społeczność świecką, już nie tylko z racji wyznawanej i wcielanej w życie wiary, ale poprzez swą pracę zawodową, osobisty przykład i troskę o swą rodzinę. Jednym słowem, jest to człowiek świadomy swych ról w społeczeństwie i do ich pełnienia przygotowany. Jest *obywatelem uczciwym*, bo w taki właśnie sposób pracuje, zdobywa chleb codzienny, wychowuje swoje dzieci i buduje dobrobyt oraz jasną przyszłość własnego kraju³¹. Jego miłość do ojczyzny, jego patriotyzm, przekłada się na życie codzienne i powinna być mierzona jakością jego zaangażowania się w spełnianie najprostszyc obowiązków i powinności. Jak widać, także w tym wymiarze, aby być patriotą, nie potrzeba bezpośredniego zaangażowania się w działalność partii politycznej.

Te prawdy dobrze rozumiełi współcześni ks. Bosko politycy liberalni. Pozwalali mu działać i być kapłanem zaangażowanym na rzecz wychowania zaniedbanej młodzieży. Byli pewni, że mimo istniejących pomiędzy nimi a ks. Bosko różnic światopoglądowych w postrzeganiu *Risorgimento*, w oratoriach salezjańskich będą dorastały pokolenia, które bardzo przysłużą się właśnie co powstałemu Królestwu Włoch³².

4. Wobec wyzwań

U końca naszych rozważań wypada postawić sobie pytanie czy ks. Bosko jest jeszcze w stanie inspirować rodziców, wychowawców i duszpasterzy, którzy mimo kryzysu świadomości patriotycznej młodego pokolenia pragną kształto-

³⁰ F. D e s r a m a u t, *Il pensiero missionario di don Bosco. Dagli scritti e discorsi del 1870-1855*. W: *Missioni salesiane 1875-1975. Studi in occasione del Centenario*. Red. P. S c o t t i. Rzym 1977, s. 56.

³¹ P. B r a i d o, *L'esperienza pedagogica di don Bosco*. Roma 1988, s. 120-122.

³² Z tych właśnie racji liberalny minister Urban Ratazzi, likwidujący klasztory, osobiście namawiał ks. Bosko do założenia Zgromadzenia Salezjańskiego, a prowadzone przez Świętego w latach 1867-1878 negocjacje pomiędzy państwem a Kościołem w sprawie obsadzenia pozabawionych pasterzy stolic biskupich, zakończyły się pełnym powodzeniem. Por. M. W i r t h, *Da don Bosco ai nostri giorni. Tra storia e nuove sfide 1815-2000*. Rzym 2000, s. 121-122.

wać kochających Polskę młodych Polaków. Z całą pewnością nie możemy zaakceptować jego koncepcji „prawdziwej cywilizacji”. Jest ona zrozumiała tylko w kontekście eklezjologii współczesnej ks. Bosko. Dosyć dobrze wyrażała ją adagium *poza Kościołem katolickim nie ma zbawienia*³³. Po Soborze Watykańskim II, zwłaszcza po Konstytucji Dogmatycznej o *Gaudium et spes*, relacja Kościoła do świata jest postrzegana w zupełnie inny sposób. Kościół świadomy swej roli chce brać odpowiedzialność za świat i odważnie podejmuje dialog z kulturą³⁴. I tu właśnie jest miejsce na inspirację salezjańską w wychowaniu patriotycznym młodego pokolenia. Pomysł ks. Bosko na wychowanie *dobrego chrześcijanina i uczciwego obywatela* zakłada – jak już wspomnieliśmy – umiejętność pozytywnego łącznie tradycyjnego z nowym. Na nasz użytek powiemy: zakłada umiejętność prowadzenia konstruktywnego dialogu pomiędzy Ewangelią, tradycjami narodowymi, patriotycznymi, a tendencjami, które dominują we współczesnej kulturze.

Skuteczność takiego dialogu, w pierwszym rzędzie, domaga się *wychowania integralnego*. To znaczy, że nie możemy sprowadzić go np. tylko do przygotowania zawodowego. Nawet najlepsza szkoła czy uczelnia, jeśli poprzestanie tylko na wdrażaniu w pracę przy tokarce, czy w biurze projektowym, nie przygotowuje ludzi gotowych do odpowiedzialnego objęcia przez nich wszystkich ról społecznych. Przecież ludzie nie są tylko tokarzami, fryzjerkami, czy architektami. Przychodzi czas, że z uczniów czy studentów stają się rodzicami, wychowawcami, przełożonymi, wyborcami, samorządowcami, czy społecznikami. Pełnienie zaś tych ról jest niemożliwe bez ciągłego odwoływania się do wartości. Ich obecność w życiu dorosłego człowieka zapewnić może tylko dane mu młodości *wychowanie integralne*.

Wychowanie patrioty jest dziś zadaniem bardzo trudnym. Nie polega bowiem na – jakby się to wielu wydawało – wywieszaniu flag, zakładaniu mundurów, na organizowaniu okolicznościowych akademii, paleniu ognisk, czy zapalaniu zniczy na grobach. Problem leży głębiej: w promowaniu, co dzisiaj znaczy także, w spieraniu się o wartości. U ks. Bosko, zważywszy na jego czasy, spór o wartości wpisany był w termin *dobry chrześcijanin*. Wydaje się, że mimo wszelkich współczesnych podejrzeń, nieufności czy niechęci niektórych kręgów wobec tego określenia, pozostaje ono wciąż aktualne. Dlaczego?

Między innymi dlatego, że wychowawca na drodze do uformowania młodego patrioty musi stawić czoła nie tyle kryzysowi postaw patriotycznych, co raczej jego przyczynom. Mamy dziś kłopoty z zagospodarowaniem wolności oraz z indywidualizmem liberalnym i materializmem egzystencjalnym. Przeraża nas i zniechęca cała gama skutków tych zjawisk. Lekarstwem na poprawienie tego stanu rzeczy napewno jest położenie w wychowaniu nacisku na odpowiedzial-

³³ Por. F. D e s r a m a u t, *Il pensiero missionario di don Bosco*, s. 52-54.

³⁴ Por. nr 22-32, 40-45, 53-62, 82-90.

ność, która jest koniecznym korelatem wolności. Niezbędnym też wydaje się być kształtowanie wrażliwości na drugiego człowieka i na jego potrzeby³⁵. W tym kontekście wychowanie patriotyczne jawi się, nie jako np. przypomnienie o uczczeniu narodowej rocznicy czy spór o celowość otwierania sklepów 11 listopada, ale jako bardzo rzetelna praca nad człowiekiem.

Wspomniane powyżej postulaty tkwią swymi korzeniami w Ewangelii, w moralności chrześcijańskiej, dekalogu, wielowiekowym nauczaniu i tradycji Kościoła. Z tego względu, wychowawcy muszą zdać sobie sprawę, że wychowanie patriotyczne zależy w dużej mierze od tego czy będziemy umieli konsekwentnie stawić czoła rosnącej obojętności religijnej młodego pokolenia³⁶. W tym sensie Kościół i religia także dziś są sprzymierzeńcami patriotyzmu. Między innymi dlatego katecheza jest od pewnego czasu znów obecna w szkole.

Umiejętność łączenia tradycyjnego z nowym, na której zasadza się salezjańska inspiracja wychowania patriotycznego, zakłada także dialog pomiędzy tradycją narodową a wyzwaniem ze strony współczesnej kultury. W tym względzie wychowawcy muszą między innymi sprostać brakowi pamięci historycznej młodego pokolenia, jego zapatrzeniu w przyszłość, zatraceniu znaczenia autorytetu bohaterów narodowych i kompleksowi zacofanego kulturowo petenta, który puka do drzwi Unii Europejskiej. Kto chce także w tym względzie inspirować się na ks. Bosko, musi zdać sobie sprawę z tego, że kiedy on sam proponował *tradycyjne*, to nie chodziło mu tylko o powtarzanie obyczajów, ale raczej o rozbudzenie w wychowankach pewnego stanu ducha. Aby było jasniej: świąteczne jedzenie na bożonarodzeniowym stole, nie było tylko kawałkiem białego chleba, czy ciastkiem z rodzynkami, a wprowadzeniem chłopców w klimat domu rodzinnego, który dla wielu z nich, biednych sierot i półsierot, był jedynie dalekim wspomnieniem³⁷.

Kiedy dziś proponujemy młodym to co polskie, tradycyjne, narodowe, to – aby wychowanie patriotyczne było faktycznie skuteczne – musimy przywołać nie tyle daty, rocznice, obyczaje, miejsca i ludzi, co raczej ducha, który temu

³⁵ Ks. Bosko miał w tym względzie bardzo praktyczne pomysły: np. powoływał do życia *towarzystwa* – czyli stowarzyszenia, których członkowie uczyli się wrażliwości na siebie, współodpowiedzialności za wspólny dom, solidarności i wrażliwości. Kształtował w wychowankach cnoty społeczne: miłość, posłuszeństwo i pracowitość. Odwoływał się do pedagogii obowiązku, zwracając chłopcom uwagę, jak bardzo ważne jest wypełnianie najprostszych powinności. Przez kierownictwo duchowe i spowiedź kształtował sumienia swych wychowanków. Por. P. B r a i d o, *L'esperienza pedagogica di don Bosco*, s. 128-130.

³⁶ Także w tym względzie możemy odwołać się do Ks. Bosko, któremu bardzo zależało na tym, aby jego wychowankowie wzrastali w klimacie bojaźni i służby Bożej, by nabywali właściwego zmysłu Kościoła. Środkami do osiągnięcia tego celu były sakramenty Eucharystii, a zwłaszcza pojednania i pokuty, regularna katecheza, dni skupienia zwane „ćwiczeniami dobrej śmierci”, konferencje, rekolekcje i tzw. „słówka wieczorne”, czyli krótkie pouczenie przełożonego domu, wygłaszane przed spoczynkiem. Por. T a m ż e, s. 125-127.

³⁷ T a m ż e, s. 147-148.

wszystkiemu towarzyszył. Bo jeśli młody człowiek ma podjąć dialog z otaczającą go kulturą, to nie będzie w stanie tego uczynić machając flagą, albo recytując daty bitew i wojen wygranych przez swych przodków³⁵. Świadomi tego powinniśmy się pytać, czy lekcje historii mają prawo być nudne? Czy historia nie może być fatwa, miła i przyjemna? I to nie tylko w szkole, ale także w domu, w rodzinie? Czy lekcje polskiego, to tylko ortografia i gramatyka? A duch zakłęty w utwory literackie, a odkrywanie sensu dziejów ukrytego w poezji, a uczenie się filozofii dziejów, szukanie wartości wspólnych pokoleniom? A godziny wychowawcze? Czy mają służyć jedynie sprawdzaniu frekwencji z tygodnia i dyskusjom o seksie? I trzeba iść dalej i pytać o lokalne stowarzyszenia popierające rodzimą gwarę, kuchnię, stroje, śpiewy, tańce, obyczaje. To sprawa małej ojczyzny, ukochania spraw najbliższych. To także samorządność i społecznikostwo, praca na rzecz najbliższego otoczenia. I jeszcze dalej: czy nie trzeba, aby wśród nas było więcej harcerzy? Nie po to aby zakładać mundurek i biegać po lesie, ale zgłębiać historię, geografię, poznawać tradycje, uczyć się Polski i miłości do niej, nabyć odpowiedniej świadomości³⁹.

Kto zasmakuje w tradycji, nie będzie miał kompleksu petenta wobec Europy, nie będzie się wstydził. Powinien raczej czuć się jak partner, który ma coś do zaproponowania. Bycie Polakiem powinno być powodem do zadowolenia, a nie źródłem frustracji. Taka prawdopodobnie jest droga do dojrzałego dialogu kulturowego w ramach zjednoczonej Europy. Warto zdać sobie sprawę z tego, że brak przygotowania do tego dialogu, stanowi rzeczywiste zagrożenie dla naszej tożsamości w nadchodzącej wielkimi krokami poszerzonej Unii Europejskiej⁴⁰.

Istnieje jeszcze jeden bardzo ważny aspekt salezjańskiej inspiracji dla wychowania patriotycznego, którego tutaj nie możemy pominąć. Jak pokazuje historia dzieła salezjańskiego systemu prewencyjny ks. Bosko od ponad 150 lat dobrze adaptuje się do wciąż nowych warunków i jest w stanie sprostać ciągle nowym wyzwaniom. Dzieje się tak między innymi dlatego, że salezjanie, tak jak ks. Bo-

³⁵ Ks. Bosko miał w tym względzie bardzo praktyczne pomysły: np. powoływał do życia *towarzystwa* – czyli stowarzyszenia, których członkowie uczyli się wrażliwości na siebie, współodpowiedzialności za wspólny dom, solidarności i wrażliwości. Kształtował w wychowankach cnoty społeczne: miłość, posłuszeństwo i pracowitość. Odwoływał się do pedagogii obowiązku, zwracając chłopcom uwagę, jak bardzo ważne jest wypełnianie najprostszych powinności. Przez kierownictwo duchowe i spowiedź kształtował sumienia swych wychowanków. Por. P. B r a i d o, *L'esperienza pedagogica di don Bosco*, s. 128-130.

³⁶ Także w tym względzie możemy odwołać się do Ks. Bosko, któremu bardzo zależało na tym, aby jego wychowankowie wzrastali w klimacie bojaźni i służby Bożej, by nabywali właściwego zmysłu Kościoła. Środkami do osiągnięcia tego celu były sakramenty Eucharystii, a zwłaszcza pojednania i pokuty, regularna katecheza, dni skupienia zwane „ćwiczeniami dobrej śmierci”, konferencje, rekolekcje i tzw. „słówka wieczorne”, czyli krótkie pouczenie przełożonego domu, wygłaszane przed spoczynkiem. Por. T a m ż e, s. 125-127.

³⁷ T a m ż e, s. 147-148.

sko, wierzą w młodzież i w tkwiące w niej możliwości. To dlatego w systemie prewencyjnym zadanie wychowawcy jest bardzo proste: przypominać wychowankowi, że ma wszystkie środki niezbędne do tego by stać się prawdziwym człowiekiem. W centrum relacji wychowawca-wychowanek nie stoi wychowanie, ale wychowanek. Zadaniem wychowawcy nie jest wychowywać, ale pomóc młodemu człowiekowi stać się tym kim naprawdę jest. Celem procesu wychowawczego nie jest młody człowiek, jako wychowanek, ale *dobry chrześcijanin i uczciwy obywatel*. To dwie różne rzeczywistości. Tak więc wychowawca nie jest sprzedawcą produktów i środków wychowawczych, a jest raczej sprzedawcą możliwości wzrostu i dojrzewania młodego człowieka. Jego siła tkwi w nie w tym, że potrafi zabezpieczyć stabilność systemu wychowawczego, ale w tym, że jest w stanie doprowadzić do zmiany w wychowanku i potrafi wspierać go w rozwoju.⁴¹ Dotyczy to także jego dorastania w miłości do ojczyzny.

Te tezę bardzo dobrze ilustruje historia polskiej gałęzi dzieła Ks. Bosko. Mimo, że Zgromadzenie Salezjańskie powstało we Włoszech, to przynależących do niego Polaków, zawsze cechowała wysoka świadomość narodowa, a powierzonych im wychowanków potrafili wychowywać w duchu patriotycznym. Między innymi na przełomie XIX i XX wieku otwarli w północnych Włoszech szkoły dla młodzieży męskiej, która uciekała spod zaborów, aby uczyć się w polskim środowisku. Zaproponowane tam wychowanie, na wskroś patriotyczne, przyniosło wspaniałe owoce w postaci ludzi przygotowanych do wzięcia w 1918 r. odpowiedzialności za odrodzoną ojczyznę⁴². Podobnie rzecz się miała z powstałym w 1898 r. kompleksem szkół i internatem w Oświęcimiu. Wychowanie patriotyczne było tam tak ewidentne, że Prusacy ze złością atakowali salezjanów, pisząc w gazetach, że stworzyli w Oświęcimiu *bastion ducha polskiego*⁴³. Nie inaczej stało się w przypadku szkół salezjańskich powstałych po 1918 r. w Różanymstoku na terenie Kresów, w Aleksandrowie na Kujawach i w Łądzie w Wielkopolsce. Wyszły z nich kadry przygotowane do pracy i dobry patrioci⁴⁴. Najpoważniejszy sprawdzian patriotyzmu zdali jednak młodzi wychowankowie Oratorium Salezjańskiego z Poznania, którzy za służbę na rzecz Polski w 1942 r. ponieśli śmierć hitlerowskim więzieniu

⁴¹ Por. S. Palumbieri, *Formare cittadini responsabili e solidali*. Turyn 2000, s. 106-109; oraz tego samego autora: *Don Bosco e l'uomo nell'orizzonte del personalismo*. Turyn 1987, s. 49-60, 107-138.

⁴² Por. M. T Chmielewski, *Kształcenie i wychowanie religijno-patriotyczne młodzieży śląskiej w szkołach Zgromadzenia Salezjańskiego we Włoszech w latach 1890-1902*. Studia Śląskie. R. 58; 1999, s. 243-265.

⁴³ Por. S. Zimniak, *Salesiani nella Mitteleuropa. Preistoria e storia della provincia Austro-Ungarica della Società di S. Francesco di Sales (1868 ca. - 1919)*. Rzym 1997, s. 110-114.

⁴⁴ S. Wilk, *Sto lat apostołstwa salezjańskiego w Polsce (1898-1998)*. Warszawa-Lublin 1998, s. 14-16.

⁴⁵ J. Krawiec, *Świadkowie Chrystusa*. Kraków 2000, s. 314.

w Dreźnie⁴⁵. Z tej też racji mogą dzisiaj dla wielu młodych stać się przykładem ukochania Boga i ojczyzny.

LE ISPIRAZIONI SALESIANE PER L'EDUCAZIONE CIVILE E PATRIOTICA DEI GIOVANI

Riassunto

Nell'Ottocento Don Bosco voleva educare *dei buoni cristiani e onesti cittadini*. Prendendo spunto dall'ideale educativo donboschiano l'autore di questo contributo cerca di rispondere se il sistema preventivo di don Bosco può costituire ancora oggi un'ispirazione per l'educazione civile e patriottica dei giovani polacchi. All'inizio mette in evidenza il problema della crisi del patriottismo tra i giovani in Polonia. Dopo dimostra le cause di questa crisi. In seguito spiega il significato dell'ideale educativo di don Bosco, incluso nel detto *buon cristiano e onesto cittadino*. Alla fine dimostra come la proposta educativa di don Bosco è in grado di aiutare gli educatori che vogliono oggi con successo affrontare il problema dell'educazione civile e patriottica dei giovani polacchi.